

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 26. lutego. Z wykupna od Powinszowań Nowego Roku 1852 wpłynęło razem 1089 złr. 13 kr. (ob. kronikę); a w porównaniu z datami roku zeszłego nierównie więcej jak przedtem, z tym jeszcze dla publiczności lwowskiej zaszczytem, że się do składki przyczyniali nawet ci, co się sami z dorobku i pracy rąk własnych utrzymują. Magistrat łącznie z radą miejską Lwowa wdzięczny szczodrym usiłowaniom obywateli w udzielaniu pomocy ubogim spółmieszkańcom swoim, oświadcza niniejszem szczerę podziękowanie szlachetnym dobrodziejom, i donosi oraz, że z zebranej sumy 1089 złr. 13 kr. przekazał 1000 złr. na miejscowy Instytut Ubogich, a pozostałe 89 złr. 13 kr. złożył na ręce p. Burmistrza dla rozdania w ciągu roku pomiędzy potrzebujących wsparcia.

Wiedeń, 22. lutego. Wczoraj dnia 21. b. m. o godzinie 7. wieczór odbył się ślub Jego cesarzewicz. Mości Arcyksięcia *Rajnera Ferdynanda* z Jéj cesarzewicz. Mością Arcyksiężniczką *Maryą Karoliną* w parafialnym kościele burgu cesarskiego.

Jego c. k. Apostolska Mość udał się o wspomnianej godzinie z najwyższymi członkami Rodziny, poprzedzony dworzaczami w wielkiej gali przez obsadzony c. k. gwardyą przyboczną apartament do kościoła.

JJ. cesarzew. MM. Arcyksiężęta i najdostojniejszy Pan młody w towarzystwie Swych Ochmistrzów, postępowali bezpośrednio przed Jego ces. Mością, a Monarchę otaczali najbliżej c. k. najwyższy podkomorzy, c. k. kapitan gwardyi przybocznej i pierwszy jenerał-adjutant.

Najdostojniejsza Panna młoda szła w towarzystwie Jch cesarzew. Mości Arcyksiężnych *Zofii i Hildegardy*, a za Niemi postępowal Ochmistrz i Ochmistrzynie, tudzież damy dworu służbę pełniące. C. k. gwardya przyboczna szła po obydwóch stronach najdostojniejszego Państwa.

U wnieścia do kościoła przyjął zaproszony na kopolanta tutejszy Książę-Arcybiskup na czele duchowienstwa dwór cesarski.

Jego ces. król. Apostolska Mość udał się wśród odgłosu trąb i bębnow na Swe najw. miejsce pod baldachinem w presbyterium. Najdostojniejsi państwo młodzi przystąpili do wielkiego ołtarza, a reszta osób najdostojniejszych zajęła miejsca na estradzie.

Nuncyusz Apostolski był również obecny.

Książę-Arcybiskup wykonał akt zaślubienia według rytuału, a kapela muzyki nadwornej odśpiewała hymn ambrozyański.

Po Te Deum i benedykcyi pontyfikalnej ze strony Księcia-Arcybiskupa opuścił Jego c. k. Apostolska Mość z najdostojniejszymi nowożeńcami i reszta najw. osób kościół i powrócono w powyższym porządku przez wielki apartament do wewnętrznych pokojów.

(Wien. Ztg.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 22. lutego. Ministerium rozporządziło, ażeby z przyczyny terażniejszych stosunków nadzwyczajnych uchylono te uwzględnienia, jakie poddanym królestwa neapolitańskiego od roku 1824 przyznano, a mianowicie, że z krajowemi paszportami swemi wolno im było i bez austryackiej widymaty zwiedzać prowincye austryackie. Jakoż za porozumieniem się z rządem neapolitańskim, postanowiono teraz, że wydane neapolitańskim poddanym do Austrii paszporta opatrzone być muszą widymatą c. k. austr. poselstwa w Neapolu, lub odnoszącego się c. k. austr. konsulatu. Postanowiono też przytem, że paszporta poddanych neapolitańskich ważne są tylko na trzy lata, po których upływie postarać się mają poddani ci o nowe dla siebie paszporta.

— Począwszy od 1go marca 1852 poddano urzęda telegraficzne dyrekcjom pocztowym w krajach koronnych, a to w ten sposób, że działalność każdej c. k. dyrekcji pocztowej (z wyjątkiem tylko dyrekcji pocztowej w lombardzko-weneckiem królestwie) roz-

ciąga się do wszystkich w okręgu ich pocztowym znajdujących się urzędów telegraficznych. Naddyrekcya pocztowa w Weronie obejmować będzie wszystkie w austryackich Włoszech znajdujące się telegraficzne urzędy. Klagenfurtska stacya telegraficzna należeć ma do okręgu pocztowego w Gradcu.

— Z przyczyny wydarzonych wypadków nieszczęśliwych otrzymali wszyscy techniczni urzędnicy na stacyach skarbowych kolei żelaznych jaknajściślejszy rozkaz, aby przyjmując personale do posług na stacyach, bez różnicy, czy to na mniejszych lub głównych stacyach, dobierali do posług tych tylko najzdolniejszych tak w moralnym jako i w fizycznym względzie robotników. Przyjmując pomocników do posuwania wagonów należy przedewszystkiem takich dobierać, którzy posiadają zręczność w rzemiośle przydatnem do służby wagonowej.

— We wszystkich wypadkach, w których z niedostrzeżenia urzędników pocztowych lub przy kolejach żelaznych wypadnie wyręczyć się korespondencyą telegraficzną, należeć się będzie zwrot należności za przesłankę podobnych depeszy, jako też i wynagrodzenie za wszelkie z ich winy wynikające straty i wydatki. (L. k. a.)

— Wysokie ministerium kultury krajowej pozwoliło zgłaszać się dla przyjęcia do górniczej akademii w Schemnitz także takim uczniom, którzy się dobremi klasami z politechnicznego instytutu albo szkoły górniczej wywieść zdołają.

— Wysokie ministerium finansów pozwoliło, ażeby dzieła austryackich artystów, przebywających w Rzymie, przy wprowadzaniu ich do Austrii, były wolne od opłaty cła, jeżeli c. k. ambasada w Rzymie rzeczoną własność potwierdzi.

— 21. lutego. Królewsko-pruska ambasada przy tutejszym dworze otrzymała już list urzędowy o wyznaczonym na 28. marca otworzeniu cłowej konferencyi w Berlinie.

— Równocześnie z zaprowadzeniem nowej austryackiej taryfy cłowej, nastąpiły także i w Rosyi ważne zmniejszenia cła, po których sobie szczególnie w Galicyi komercyalny wzrost obiecują.

— Z wielką czynnością odbywają się obrady nad nowem normalne pensyi oficerów, jednak zdaje się, że wypracowanie tej arcyważnej ustawy zabierze jeszcze przydłuższy czas, gdyż dotychczasowe odmiany nuszają być jednostajnie ułożone, co niejedną trudność rzeczy wywołuje.

— Towarzystwo kolei żelaznej rozpocznie jak słyhać, jeszcze w tym roku budować kolej żelazną do Bochni. Niezadecydowano jeszcze, w jaki sposób będzie potrzebny w tój mierze kapitał zaasygnowany.

— Z Neapolu przybył tu umyślnie kuryer, który przywiózł gratulacyjny list z powodu zaślubienia Jch cesarzew. Mości Arcyksięcia *Rajnera* i *Maryi*. Wiadomo, że Jéj Mość królowa obojga Sycylii, *Marya Teresa*, jest najstarszą siostrą Arcyksiężniczki *Maryi*.

— Pan *David*, prezydent odbytego w Paryżu europejskiego kongresu sanitarnego, przybył tu onegdaj z Drezna.

— Wczoraj spalono znowu na Glacis asygnaty na węgierskie dochody krajowe à 1 złr., następnie banknoty à 6 i 10 kr. w obecności mianowanej do tego komisji. (Il.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

C. k. patriotyczno-ekonomiczne towarzystwo w Czechach odbędzie statutami przepisane jeneralne zgromadzenie na rok 1852 d. 16. i 17. maja w wielkiej sali *Karoliny*. Przygotowana przez powyższe towarzystwo wystawa agronomicznych sprzętów, maszyn, modelów i produktów odbędzie się dnia 15. maja w Nussle koło Pragi, na folwarku hrabi *Buquoi*.

— Komunalna rada *Lublany* postanowiła na założenie podrzędnej szkoły realnej 2000 złr., na wybudowanie lokalności 2000 złr., na zakupienie potrzebnych środków naukowych, a prócz tego na potrzeby potoczne roczną sumę 600 złr. z gminnej kasy zapłacić. (Presse.)

— Dziennik *Pras. Nowiny* donosi: Duchowienstwo po wsiach otrzymało zlecenie ogłosić ludności wiejskiej z ambony, że odtąd niewolno będzie brać z sobą dziatwę, szczególnie młodzież szkolna na muzykę i tańce do karczem, a tem mniej dozwolony być może młodzieży wstęp do miejsc tych bez żadnego dozoru. Zważwszy te demoralizujące wpływy, jakie przedwczesne zwiedzanie szynkowni wywiera w ogóle na młodzież, tedy rozporządzenie przeciw tem nadużyciu uważać należy za wielce pożyteczne i zbawienne, a wszyscy bezwątpienia przyjaciele prawdziwej obyczajności i oświaty ludowej pochwalą jednoznacznie ten środek. (L. k. a.)

Anglia.

Telegraficzna depesza z Londynu z dnia 21. lutego donosząca, że lord John Russel podał się do dymisji, ponieważ ministerium przy debacie nad bilem względem milicyi zostało w mniejszości, nieomieszka zapewne wywołać sensację. Gabinet Whigów, którego egzystencya zabezpieczona się zdawała przez zachodzące w obecnej chwili trudności parlamentarne pomimo wielorakich klęsk, które ponosić musiał w przeszłorocznej sesji, upada bez ratunku pod nieszczęsnym wpływem swojej polityki zewnętrznej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyszli mężowie kierujący sprawami państwa nakoniec do jasnego poznania niedołążności systemu, reprezentowanego przez Whigów w prowadzeniu spraw zagranicznych w ogólności.

Jakikolwiek koniec weźmie to przesilenie, pewną jednak zdaje się być rzeczą, że powyższe uznanie głównie się przyczyniło do uchwały izby niższej z dnia 21. lutego.

Niewiadomo jeszcze czyli Whigowie zostaną częściowo u steru rządu lub nie, i czyli utalentowany a konserwacyjny lord *Derby* obejmie sprawę; zdaje się jednak na każdy sposób, że stanowcza zasła zmiana w kierunku zagranicznej polityki angielskiej i tylko zyczyć sobie wypada, aby to się stało początkiem przyjaznych i wszechstronnie zaspokajających stosunków. (L. k. a.)

(Rozprawy w izbie niższej.)

Londyn, 18. lutego. W izbie niższej oznajmił wczoraj p. *Gibson*, że za 14. dni przedłoży mocę względem zniesienia akcyzy od papieru i stempla dla gazet. Lord *Palmerston* zapowiedział, że wniesie poprawkę do bilu wojskowego, której celem jest, zrobić organizację wojska skuteczniejszą na przypadek wojny. Pan *F. Peel*, podsekretarz państwa dla kolonii, oświadczył na wymierzoną do niego interpelację, że lord *Grey* miał zamiar przedłożyć bil względem rozszerzenia angielskich posiadłości terytorjalnych na Przylądku dobrej nadziei, ale że wojna z Kaframi odwlekła dotychczas urzeczywistnienie tego planu. Na inne pytanie oświadczył pan *Fox Maule*, że pod pewnymi warunkami, mogą być i zastępcy przypuszczani do wojska. Potem przedłożył p. *Herbert* wniosek, aby izba w osobnej rezolucyi wyraziła ubolewanie nad tem, że rząd dotychczas niedotrzymał przyrzeczenia swego, zaniędbując przedłożył bil względem regulacji kas oszczędności. Dla uzasadnienia wniosku wspominał wnioskodawca o utrzymaniu wyplat w kasach oszczędności w Rochdale, Brighton, Hull, Aylesburg i innych miastach, przezco biedni deponeci pozbawieni zostali owoców swej oszczędności. Dziś oznajmił p. *Locke King* w izbie niższej, że przy drugim odczytaniu bilu reformy wniesie poprawkę, aby izba oświadczyła, że żadna reforma niezaspokoi kraju, jeżeli nieuwzględni należyciej stosunku pomiędzy ludnością i reprezentantami kraju. Potem przyjęła izba po krótkiej de-

bacie bil odczytany po raz drugi względem ograniczenia liczby karczem i szynków w Szkocyi. (G. P.)

(Depesza telegraficzna.)

Londyn, 21. lutego. Przy mocy lorda *Palmerston* względem bilu milicyi zostało ministerium w mniejszości. Potem podał się lord *John Russell* do dymisji. Mówią, że lordowi *Derby* ma być poruczone utworzenie nowego ministerium. (Abbl. W. Z.)

Francya.

(O stosunkach Francyi z Szwajcaryą.)

Paryż, 16. lutego. Energiczna nota rządu francuskiego do szwajcarskiego rządu federacyjnego w kwestyi wychodźców zwróciła znowu uwagę na Szwajcaryę, która oddawna jest ogniskiem wulkanów rewolucyjnych teraźniejszości.

Stosunki Francyi z Szwajcaryą były zawsze bardzo ożywione. Pod prawowitą Monarchią tworzyli królowie Francyi swoje najbitniejsze wojska z synów tego kraju. W wojnach włoskich — za Karola VIII. Ludwika XII. Franciszka I. — widziimy Szwajcaryę po największej części jako wiernego sprzymierzeńca potężnego sąsiada. Wiele w tym względzie zmieniła rewolucya która zerwała prawie wszystkie dawniejsze stosunki Francyi. Dyktoryat i Napoleon Bonaparte nadali Szwajcaryi konstytucye, które się im zdawały gwarantować spokój sąsiedniego państwa, a dyktoryum sięgnęło nawet głęboko po skarby od wieków tam zbierane.

W czasie kongresu Wiedeńskiego zaszło co do Szwajcaryi porozumienie między mocarstwami pierwszego rzędu a tym krajem. Tylko w ówczesnej konstytucyi względem której się porozumiano, zagwarantowana została neutralność Szwajcaryi. Niemogło być rzeczą obojętną, pod jakimi formami i w jakich stosunkach istniała pośród monarchyi europejskich dość znaczna republika, która przez ludność swoją połączona była z trzema narodowościami kontynentu.

Za pomocą kilku po sobie następujących rewolucyi kantonalnych, które się pod wpływem zprzysiężających okoliczności nakoniec powiodły, zebrała się na dawnym sejmie większość, która bez przyzwolenia gwarantów i uczestników traktatów z r. 1815 uchwaliła i przeprowadziła jednostronną i nie uprawnioną rewizyę konstytucyi.

Radykalizm który na ziemi szwajcarskiej już w czasach reformacyi się zagnieżdżył i wtedy występował w formach religijnych, korzystał od początku z sprzyjających mu okoliczności z bezwzględnością właściwą temu politycznemu systemowi. Ale jeszcze niezaginęły zupełnie żywioły dawnej wiary katolickiej, jeszcze niewygasła była pamięć o formach i warunkach życia, które przez długie wieki nadawały Szwajcaryi prawdziwą niezawisłość i wewnętrzną wolność, i tak powstała „stara Szwajcaryca“ i zaprotestowały pierwotne kantony przeciw niewdzięcznym nowatorom, którzy na własną matkę, na kraj rodzinny oręż podnieśli.

FATALISTA.

Nowostka z Lermontoffa.

Wypadło mi w służbie przepędzić kilka tygodni w pewnej wiosce Kaukaskiej. Stał tam batalion piechoty, a zwyczajem było u oficerów zbierać się co wieczór na karty.

Zdarzyło się raz — sam nie wiem skąd to poszło — że nas gra znudziła, rzuciliśmy karty i szukali rozrywki w pogadance. A bawiliśmy wtedy u majora S. Rozmowa wzięła poważniejszy obrot, i tu okazało się, że i między nami znajduje zwolenników wiara Muzułmańska w tem, że losy człowieka zapisane są w gwiazdach. Przytaczano rozmaite zdarzenia na dowód, jak komu się roilo przeciw lub za prawdą tej myśli.

Co tam, moi Panowie! zawołał w końcu stary major, mojem zdaniem, wszystko to bynajmniej nie dowodzi. Z was pewnie żaden nie był obecny tym zdarzeniem, które tu mają wasze zdanie popierać.

Świadkami nie byliśmy wprawdzie, ale mamy zaręczenia wiarogodnych osób.

Brednie — przerwał major. Alboż ci wiarogodni ludzie czytali w księdze przeznaczeń, gdzie mają być zapisane godziny ich śmierci? Jeżeliby miało być przeznaczenie, poco nam woli własnej, naco rozum? Jakim prawem wymagaćby po nas odpowiedzialności za nasze sprawy?

Na to wstaje jeden z oficerów naszych, co dotąd, jak niemy w kacie siedział, zbliża się do koła i spogląda na nas z dziwnym wyrazem spokojności zwycięzkiej. Był to porucznik *Wulicz*, Serb z imienia i postawy.

Szczególniejsze podobieństwo zachodziło w nim między powierzchownością ciała i charakterem duszy. Jego wzrost okazały, smagła wa płeć twarzy, jego czarne, przenikliwe oko, duży ale kształtny nos, przytem zimny, posępny uśmiech, który usta jego otaczał — wszystko nadawało postaci jego coś, jeżeli nie rażącego, przynajmniej wiele nadzwyczajnego. Widać po nim było, że jest z rzędu tych ludzi, których myśli, uczucia i namiętność wzajemności nie szukają u towarzyszków przypadkowych.

Waleczny jak mało kto więcej, zawsze był małomowny, owszem zamknięty, że nikt z nas ani domyśleć się nie mógł tajemnie duszy ni życia jego. Wina nie pijał, a dla kobiet wcale był obojętny. Mówione raz wprawdzie, jak silne wywarł wrażenie płomień oczu jego

czarnych na panią pułkownikową, ale surowość opryskliwa, z jaką te żarty przyjął, odstręczyła ludzi od pomawiania.

Jedna w nim namiętność, a której się nie tał, była do gry zapalczywość. Za stołem zielonym zapominał o wszystkim, zwykle przegrywał, ale to nieszczęście zdawało się w nim pomuzać uporczywość niezłomną. Opowiadano nawet o tem dziwaczne rzeczy. Tak raz na podjazdach nocnych w czasie biwuaku zasiadł do gry, gdy w tem dano hasło do broni i uderzono w bębny. Wszysey w skok porwali za broń i ruszyli; *Wulicz* tymczasem ani ruszając się z miejsca zawołał: „Va banque!“ do jednego z kolegów.

Trzymam! odpowiedział tamten; „Siódemka!“ i nie czekając dalej skoczył za drugimi.

Wulicz, głuchy na wszystko w około siebie, ciągnie karty i właśnie wypadła siódemka.

Juz się toczyła zwawa utarczka, nim *Wulicz* przybył na plac boju, i tu nie patrząc ani świszczących kul ani pałaszów Czerkieskich, okiem szukał tylko, gdzie się też może znajdować szczęśliwy przeciwnik karciany.

Siódemkę ściągnąłem, zawołał zobaczywszy go nakoniec. A było to w chwili, kiedy tamten właśnie na czele oddziału strzelców silił się wyparować nieprzyjaciela z lasu. Podsuwa się do niego, wyciąga kiesę z kieszeni i oddaje przeciwnikowi swemu wygrane z taką spokojnością, jakby tu właśnie było najstosowniejsze miejsce do załatwiania karcianej sprawy. Potem dopiero rzucił się z oddziałem swoim w otchochy nieprzyjacielskie i walczył z krwią najzimniejszą aż do końca całej przeprawy.

Teraz więc, gdy *Wulicz* do koła przystąpił, wszyscy zamilkli, jakby przeczuwali, że on rozmowie da jakiś osobliwszy obrot.

Moi Panowie! przemówił spokojnie ale nieco więcej z cichą jak za zwyczaj, naco tu się na próżno sprzeczać? Chciecie dowodów; zgoda! Stawiam zakład, że na sobie wykonam próbę, czyli człowiek może po swojej woli rozrządzać swem życiem, lub czyli mu godzina śmierci jest zapisana w księdze wyroków. Kto z was przyjmuje zakład?

— Ja nie! — ja nie! —

— Dziwak!

— Waryat — coś mu brakuje! gruchnęło w około.

Jeden ze śmielszych wreszcie mówi: „Przyjmuję zakład.“

I teraz było ostateczne zwycięstwo radykalizmu tylko owocem zewnętrznego wpływu. Rewizya konstytucyi przyszła do skutku w chwili, kiedy wstrzasające zdarzenia nie zezwalały zwrócić zupełnej uwagi na ten punkt Europy.

Ztąd jednak niewynika bynajmniej, jakoby jednostronna zmiana objętych zobowiązań mogła utworzyć stan prawny. Co cierpiano de facto, to tylko nadzwyczajnem umiarkowaniem zdołałoby być może wyjednać dalsze istnienie.

Ale daleka od zachowania tego umiarkowania i nietroszcząc się bynajmniej o utrzymanie ducha konserwacyjnego w nowych formach, zajmowała Szwajcarya zbyt często bezwzględne stanowisko w obec swoich sąsiadów mianowicie w kwestyi wychodźców, i sądziła, że pozorą skrzętnością zaspokoi uzasadnione żądania gabinetów. Można przeto przypuścić, że nota Francyi w tej sprawie nie tylko bardzo na serio jest napisana, ale także doznaje pochwały która w razie potrzeby stałaby się mogła czynnem wspieraniem. (Abbl. W. Z.)

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż. 18. lutego. *Monitor* donosi, że margrabia *Normanby* wręczył księciu prezydentowi republiki listy J. M. królowej Anglii, odwołujące go z posady posła nadzwyczajnego w Paryżu. — Pomieniony dziennik donosi dalej, że baron *Wacchter* wręczył księciu prezydentowi odpowiedź J. M. króla Wirtembergskiego na listy zawiadamiające go o nowej, na księcia prezydenta przez naród francuski przelanej władzy.

— Na prowincyi uwalniają ciągle mniej winnych powstańców grudniowych. W *Bordaux* uwolniono potąd 196 insurgentów z departamentów *Lot et-Garonne* i *Gironde*. W departamencie *Herault*, gdzie w jednym tylko okręgu uwięziono 1500 osób, wypuszczono 15 na wolność. — W *Tulonie* uwolniono 61 osób.

Wczoraj przybyło do Paryża 62 Niemców udających się do Kalifornii.

Uroczyste przyjęcie p. *Berryer* do francuskiej akademii nastąpi z początkiem przyszłego miesiąca. Na rozprawę jego odpowie inną p. *Guizot*. — Przyjęcie p. *Musset* do akademii nastąpi nieco później.

(Depeza telegraficzna.)

Paryż. 21. lutego. Renty 103, 35—65, 55. Exprefekta *Becker*, który rozszerzał pisma przeciw dekretowi konfiskacyi dóbr Orleańskich, aresztowane na rozkaz rządu. (L. k. a.)

Szwajcarya.

(Sprawozdanie rady federacyjnej w kwestyi wychodźców.)

Berna. 17. lutego wieczór. Temi dniami ogłosił dziennik *Bund* główną treść sprawozdania rady federacyjnej, które szwajcarskiemu sprawującemu interesa w Paryżu i rządowi kantonów do zachowania się przesłano. Namienione sprawozdanie tyczy się kwestyi

wychodźców w ogóle i francuskich wychodźców w szczególności. Z ogólnej części dowiadujemy się, że ku końcu czerwca 1851 wykazały kantony nowy etat 235 wychodźców, podzielonych na 17 kantonów. Między tymi było 93 Badańczyków, 10 Bawarczyków, 11 Austryaków, 30 Prusaków, 9 Wirtemberczyków, 24 Saksończyków, 5 Hessów, 12 Polaków, 17 Francuzów, i 24 Włochów. Liczba ta może nawet i teraz w zbliżeniu jest prawdziwa. Ciągłe byli wychodźcy ściśle nadzorowani; gdy nadeszła jaka skarga, zaraz ją ściśle rozpoznawano; a gdy się okazała uzasadnioną, natychmiast następowało wydalenie lub jaki inny stosowny środek. W taki sposób godzono ludzkosć z obowiązkiem internacjonalnym. Z niemieckich rządów reklamowały tylko Baden i Austria; częściej reklamował rząd francuski, przyczem najszczególniej to uderzało, że najprzesadniejsze wieści i doniesienia o znacznej liczbie francuskich wychodźców w Genewie, mistyfikowały rząd francuski. Najściślejsze badania udowodniły ich bezzasadność. Taki był skład rzeczy dnia 2. grudnia 1851. Wypadki z 2. grudnia pociągnęły za sobą tylko to, że siedmiu francuskich emigrantów przybyło do Lausanne, gdzie ułożyli odezwę do francuskiego ludu, aby się rzucił do broni, i drukować ją kazali. Gdy to doszło do wiadomości rady federacyjnej, nakazano natychmiast uczestników wydaląć, nim jeszcze Francya tego zażądała. Pięciu z nich opuściło już Szwajcaryę, dwóch innych, gdzieś ukrytych, nakazano ścigać policyi. Następnie wiadomo jest, że podczas dni owych wypadków zgromadziła się była w Genewie pewna liczba cudzoziemców dla naradzenia się, czyli chcą w nich mieć udział; ale nie mniej wiadomo jest, że szef tamtejszej policyi wystąpił surowo przeciw takiej dążności, i zakazał im aby żadnego podobnego kroku nie przedsiębrali z terytoryum Szwajcaryi. (P. Z.)

Włochy.

(Wiadomości bieżące z Turynu.)

Turyn. 19. lutego. Nowa sesya parlamentowa zagajona będzie 1. marca. — Według doniesień dziennika *Armonia* wystąpić ma p. *Deforesta* stanowczo z ministeryum. — Dzisiaj odbyła się w senacie pierwsza dyskusya w sprawie stowarzyszenia św. Pawła. — *Castagneto* obstaje za tem, aby rzecz tę wytoczono przed sąd, i utrzymuje, że odnoszący się dekret ministeryalny zanadto ubliża prawu samoistnego rządzenia się tego zakładu. Minister spraw wewnętrznych odpierał zarzuty mowcy. Rozprawy w tym względzie odroczone do dnia następnego. (L. k. a.)

Niemce.

Kiel. 19. lutego. Mieszkańców miasta Kiel obudziła dziś rano ze snu serenada wojskowa, którą tutejszy batalion strzelców dla hrabi *Criminil* na cześć zmiany rządu wyprawił. — Holsztyński departament wojskowy przestał z wczorajszym dniem egzystować, jednak funkcyje jego pozostają jeszcze w czynności, gdyż potąd nie

A jaki?

Stawiam wszystko co mam, dwadzieścia dukatów na to, że niema przeznaczenia.

Trzymam, odpowiedział Wulicz ponurym głosem. Panie majorze, będziesz sędzią naszym. Oto są moje piętnaście, a pięć czerwonych złotych winienes mi z gry, dodaj i uzupełnij stawkę.

Bardzo dobrze, odpowiedział major, ale prawdziwie nie pojmuję, co tu będzie. Jak tu ten spór z pewnością rozstrzygnąć?

Wulicz nic nie mówi, idzie do sypialnej izby majora i my za nim. Przystępuje do ściany, gdzie stała broń nawieszana, i nie patrząc, zdejmując pistolet jeden, jaki mu się pod rękę śród wielu i różnego kalibru podwinął. Jeszcze nie pojmowaliśmy, co on tu zamierzać może; ale jak kurek odwiódł i prochu na panewkę podsypał, wykrzyknęło kilku mimowolnie i porwali go za ramię.

Co chcesz zrobić? czyś oszalał, zawołali przerażeni.

Moi Panowie! mówił zwolna, odwijając się od nich, komu się z was podoba zapłacić za mnie dwadzieścia dukatów?

Wszyscy milczeli.

Wulicz zabrał nas ztąd, wyszedł do przyległej izby i zasiadł przy stole. Dał nam znak, byśmy zasiedli w około; z milczeniem usłuchaliśmy, bo tej chwili wywierał na nas wszystkich jakąś tajemniczą władzę. Ja patrzyłem mu w oko, śledząc, co w jego jest myśli, on przypadkiem rzucił wzrok na mnie i tylko łagodny zarys uśmiechu oblał jego usta, twarz była spokojna i nieruchoma jak tarcz marmurowa. Jednak mimo tej pozornej skamieniałości coś mi się z jego rysów przebijało na kształt wyciśnionego piętna śmierci. Uważałem to sam często i wielu starych wojskowych sami to potwierdzali, że twarz człowieka, kiedy ma zginąć, przybiera jakieś osobliwsze wyrazy, jakby cechy przeznaczenia, a to tak wydatnie, że wprawne oko bynajmniej się złudzić nie może.

Godzina twoja wybiła, zawołałem do niego.

On nagle zwraca twarz ku mnie, ale odpowiada spokojnie i z namysłem:

Może być, ale może i nie być. Czy pistolet nabity? Mości majorze.

W pomieszeniu, w jakim wszyscy zostawali, nie mógł sobie major przypomnieć.

Ale dosyć tego kochany Wulicz, dosyć, ta igraszka przechodzi zarty.

Prawdziwie, zart to głupi, odmruknął któryś.

Stawiam piętnaście rubli na pięć, że pistolet wcale nie jest nabity, zawołał jeden.

I porobiono nowe zakłady.

Sceny te już zaczęły mnie nudzić. Jedno czy drugie, ożwałem się, wypal i połóż pistolet, zkad wzięłeś. Czas spać.

Wybornie! zawołali wszyscy, czas spać.

Ani kroku ztąd moi Panowie! wykrzyknął Wulicz przykładając rurę do czoła.

Tchu nam nie stało; staliśmy jak posągi pokamieniałe.

Peczoryn! dodał, wyciągnij jedną kartę i podrzuć w powietrze.

Wyciągnąłem kartę na ślepo, podrzuciłem w górę, karta drżąco spadała na stół; był to *As coeur-owy*.

Jak w obłąkaniu z trwogi poniekąd i z ciekawości chwiała się oko nasze między kartą a pistoletem. W chwili, gdy karta na stół przylega, Wulicz spuszcza kurek do czoła, ale tylko na panewce spaliło.

Dzięki Bogu! zawołali wszyscy, pistolet nie był nabity.

Zobaczmy moi Panowie, zawołał Wulicz.

Znowu odwiódł kurek, wymierzył do zwierciadła, co tam u okna wisało, wypalił; dymy napełniły izbę, i gdy przygasły, patrzymy, a kula przeszła sam środek zwierciadła i zastrzegła w ścianie.

Trwało ze trzy minuty, nim przyszliśmy do słowa. A tymczasem Wulicz zagarnął moje dukaty.

Zaczęła teraz się sprzeczka, dlaczego za pierwszym razem pistolet nie spalił. Jedni twierdzili, że panewka była zabita; innym się zdało, że proch mógł być wilgotny i dopiero później suchego podsypał. Ale ja temu wręcz zaprzeczyłem, bo przez cały ciąg tej trwożliwej sceny nie spuszczałem i z oka pistoletu, bo też tu właśnie o mój zakład chodziło.

Szczęśliwy-s w grze, Wuliczu, mówię.

Pierwszy raz w mojem życiu, odpowiedział z uśmiechem, ale też słusznie mnie cieszyć powinien bank dzisiejszy. — A co teraz Peczoryn? czy zaczniesz w przeznaczenie wierzyć?

Niezawodnie, odpowiedziałem. Tylko tego pojąć nie mogę, zkad mi się wydawać mogło, żeś w tej godzinie miał zginąć?

Co szczególnie! ten człowiek, co przed chwilą z tak zimną krwią rurę do czoła przykładał, teraz zadrzał na moje słowa.

Dosyć tego, powiedział wstając. Zakład minął, bez uwag się obejdzie. Wziął za czapkę i poszedł.

Mnie przejęło zimne uczucie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nastąpiło oddanie; również i marynarka nie jest oddana, bo jeszcze nie przybyli z Kopenhagi przeznaczeni do odebrania oficerowie; podobnie oddany będzie Monarsze dawniejszy wojenny paropływ *Bonin*, do którego ze strony Niemiec prawo sobie roszczono, a to może nastąpi z zastrzeżeniem, gdyż przy całym oddaniu rządu rezerwowane są wyraźnie prawa i pozwolenie niemieckiego związku.

— 20. lutego. Nie dziś, ale az jutro w południe odpłyną komarszarze paropływem *Hekla* do Kopenhagi. Jenerał Thümea jest dziś w Altonie na pożegnaniu u feldmarszałka leitnanta Legeditsch. Dwa bataliony liniowe, przeznaczone do obsadzenia Rendsburga, odjadą dziś o trzeciej popołudniu osobnym pociągiem z tutejszego dworca kolei żelaznej. O wydaleniu oficerów przedmarcowych nie było mowy; ale podobno dano im do zrozumienia, że w terażniejszym składzie naszej sprawy stosowną będzie rzeczą, jeżeli pobyt dla siebie po za granicą tutejszego kraju obiorą. (P. Z.)

Turecja.

(Wiadomości z Hercegowiny.)

Z Hercegowiny donoszą do dziennika *Oserv. Dalm.*: Namiestnik tej prowincji *Ismail Basza* przesłał znowu rozkaz do wojewody w Grahowo, w którym karci nieposłuszeństwo jego z przyczyny niestawienia się na powtórne wezwania i wzywa go, aby poddał się rozporządzeniom sultana, i aby wraz z popem Stefanem i kilku przełożonymi miejscowymi udał się do Mostar dla objaśnienia się z ogłoszeniami porty względem nowego porządku rzeczy, jaki i w tamtych stronach zaprowadzony być musi. Dla uchylecia wszelkich podejrzewań o zdradę, przyrzekł mu namiestnik postawić zakładników, aż do jego z Mostar powrotu. W razie nieposłuszeństwa zagroził mu i Grahowu wiele przykreimi skutkami, i uczynił go za to wszystko osobiście odpowiedzialnym. Wojewoda naradzał się z senatem Czernogórskim, jak mu wypadła w tej mierze postąpić. Zdaje się, że chce rozkazowi stawienia się uczynić zadość, zwłaszcza że pop Stefan i kilku przełożonych miejscowych z Grahowa postanowili stawić się na wezwanie. Z tem wszystkiem rozkaz gubernatora Hercegowiny sprawił na nim mocne wrażenie, i lęka się teraz, aby namiestnik nie przedsięwziął surowszych przeciw Grahowo kroków.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 16. lutego. W pierwszych dwóch tygodniach bieżącego miesiąca płacono na targach w Stryju, Zydaczowie, Dolinie i Mikolajowie w przecięciu za korzec pszenicy 7r.—6r.24k.—8r.10k.—7r.52k.; żyta 6r.—4r.24k.—6r.32k.—6r.8k.; jęczmienia 4r.48k.—3r.12k.—5r.18k.—4r.32k.; owsa 2r.18k.—1r.36k.—3r.6k.—2r.14k.; hreczki 0—3r.36k.—9r.36k.—4r.32k.; kukurudzy 5r.36k.—0—5r.36k.—0; kartofli w Dolinie 3r.12k. Za cetnar siana 1r.—30k.—2r.1r. Sąg drzewa twardego kosztował 5r.20k.—0—4r.16k.—4r., miękkiego 4r.—5r.—3r.—0. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 3³/₅k.—3¹/₄k.—4k.—2³/₅k. i garniec okowity po 1r.48k.—1r.7k.—1r.40k.—1r.24k. m. k. Nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

Tarnopol, 19. lutego. Według doniesień handlowych sprzedawano w pierwszej połowie bieżącego miesiąca na targach w Tarnopolu, Trembowli i Zbarazu w przecięciu korzec pszenicy po 6r.26k.—6r.—5r.51k.; żyta 4r.47k.—4r.—4r.8k.; jęczmienia 3r.6k.—2r.36k.—2r.58k.; owsa 2r.6k.—2r.—1r.44k.; hreczki 4r.23k.—4r.—3r.31k.; kartofli 0—1r.48k.—1z.49k. Cetnar siana po 1r.28k.—1r.18k.—1r.48k.; wełny 90r.—0—70r.; nasienia konicza w Tarnopolu 16r. Za sąg drzewa twardego płacono 8r.—4r.—7r., miękkiego 5r.36k.

—3r.36k.—6r. Funt mięsa wołowego kosztował 4k.—3³/₅k.—3¹/₄k. i garniec okowity 1r.52k.—1r.36k.—1r.4k. mon. konw. Kukurudzy nie sprzedawano.

Kurs lwowski.

Dnia 26. lutego.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	45	5	49
Dukat cesarski	5	47	5	51
Półimperyal zł. rosyjski	10	2	10	5
Rubel śr. rosyjski	1	56	1	57
Talar pruski	1	47	1	49
Polski kurant i pięcioletówk.	1	26	1	27
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	82	38	82	58

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 26. lutego 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	82	40
Przedano " " 100 po	—	—
Dawano " " za 100	—	—
Żądano " " za 100	83	10

(Kurs pieniężny na giełdzie Więd. d. 23. lutego o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 31³/₄. Ces. dukatów obrączkowych agio 31¹/₄. Ros. Imperyały 10.10. Srebra agio 24¹/₂ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. lutego.

Hr. Lanckoroński Teodor, z Tarnowa. — PP. Bobowski Konst., z Humnisk. — Rosnowski Fran. Ksaw., z Tarnowa. — Jendrzewicz Max., ze Zniatyna. — Mokrański Emilian, z Czerniowiec. — Ujejski Erazm, z Lubszy. — Zagórski Winc., z Brodów.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. lutego.

Hr. Starzeński Leop., do Tarnopola. — Hr. Bąkowski Jan, do Krakowa. — Hr. Dzieduszyccy Włod. i Juliusz, do Tarnopola. — Baron Heydel Mik., do Chmielowiec. — PP. Pietruski Teofil, do Lubieniec. — Jaruntowski Ant., do Jabłonki. — Rubczyński Maurycy, do Żółkwi. — Tretter Hilary, do Lonia. — Nikorowicz Józef, do Sambora.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. lutego.

Pora	Barometr w mierze więd. sprovadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 3 04	— 11,5 ⁰	— 4 ⁰	PWschod. 0	bard. pochm. mgła
2 god. pop.	28 1 51	— 4,9	— 11,5 ⁰	"	jasno ☉
10 god. wie.	28 1 0	— 11 ⁰		"	"

TEATR.

Dziś: „Albert Niedźwiedz“, Dramat polski na dochód JP. Anieli Aszpergerowej.

Jutro: Opera niem.: „Czaar und Zimmermann.“

W Niedzielę: Koncert na skrzypcach JP. Kątskiego, i komedya polska: „Nieprzyjaciel kobiet.“

KRONIKA.

Przybył tu wczoraj radzca medycynałny Dr. *Schmalz* z Drezdna, znany w Europie z poświęcenia się leczeniu chorób słuchu i ułomności w organach mowy. Wyłączna jemu biegłość w tej części lekarskiej zjednała dlań przychylność rządów, iż zaszczycając umiejętność jego, pozwoliły mu w krajach swoich praktyki publicznej. Szczęśliwie wykonane kuracye po wszystkich krajach niemieckich, w Belgii, w Szwajcaryi, we Włoszech, w Rosyi i w państwach cesarstwa Austryackiego są rękojmnią, ile p. Schmalz przyczynić może ulgi dla cierpiących podobne słabości i w naszej stolicy. Mieszka w hotelu angielskim i zabawi do 4. marca.

Kilka nieszczęśliwych przypadków wydarzyło się w zeszłym tygodniu. — Młody chłop jeden z transportem zboża wjeżdżając w dóm pod Nr. 159²/₄ padł nagle i skonał w dziedzińcu. Wiedzą o nim, że się nazywa Jakób Golecki, rodem z Boryczówki koło Trębawli, miał lat 25, a przed rogiatkami spił się, nim wjechał do Lwowa.

Drugi przypadek podobny spotkał babę pięćdziesięcioletnią służebną po żydowskich domach, niejaka Feśkę Begieskę, rodem z Lubaczowa w obw. Żółkiewskim. Znalaziono ją martwą na targowicy bydłowej o 6tej godzinie rano.

Tego samego dnia (19. lutego) o 8mej godzinie wieczór wybuchł ogień na Zniesieniu we Lwowie w domu Majera Münz pod Nr. 119, a jak się zdaje z nieostrożności przy destylowaniu gorzałki. Główną część budynku zerwaniem jednej części wprowadzie uratowano, ale pozar spiritusu popiekł okropnie troje ludzi śpiących, tak, że ich do głównego szpitalu odwieść musiano. Nazywają się: Antoni Kerner, Piotr Szeweruk i Marya Misiuk.

Uzupełniając listę wykupna od powinszowań Nowego Roku 1852 podajemy wykaz z ostatniego spisu. Złożyli: PP. K. Jabłoński 1r. — M. Jabłoński 6k. — J. Jelen 30k. — Igel Berl 20k. — H. W. Kallenbach 1r. — J. Milikowski 2r. — Piotr. Piller 1r. — M. Poremba 30k. — J. Schnayder 1r. — H. Stengel 1r. — W. Maniecki 20k. — S. Igel 16k. — Małemi datkami bezimiennych 1r.40k. Cech introligatorski 20k. — Cech bednarski 2r. — Razem . . . 14r.42k.

Co z wykazami dawniejszemi (ob. nr. 22 i 24) . . . 1074r.31k.

Wynosi ogółem . . . 1089r.13k.